



Do zobaczenia w Niebie

Miałem się spotkać z chorą misjonarką, aby podtrzymać ją na duchu, ale to ja wyszedłem ze spotkania umocniony jak nigdy.

TEKST: KS. MACIEJ BĘDZIŃSKI, SEKRETARZ KRAJOWY PDRW I PDPA

NIEZWYKŁE – OSTATNIE – SPOTKANIE

Na przełomie kwietnia i maja, na prośbę siostry Marii, pojechałem do domu sióstr Niepokalanek w Radomiu na spotkanie z siostrą Pauliną Chrost, misjonarką z Czadu i animatorką dzieła misyjnego. Spotkałem tam ciężko chorą, umierającą osobę, która z wielkim wysiłkiem trzymała w rękę różaniec, a jeszcze większy trud sprawiało jej mówienie. Na parapecie obok łóżka stał portret św. Teresy z Lisieux, patronki misji, a obok łóżka – współsiostry, które na mój widok z uśmiechem powiedziały:

„O, to teraz przez chwilę niech sobie misjonarze będą razem”.

Nachylony nad łóżkiem cierpiącej opowiedziałem o wszystkim, co się dzieje w misyjnym świecie, o planach na przyszłość i o tym, jak bardzo misje potrzebują

modlitwy chorych i cierpiących. Usłyszałem tylko jedno zdanie, przerywane płytkim oddechem osoby, która odchodzi do Domu Ojca: „Powiedz wszystkim, że Bóg jest Miłością, On nas bardzo kocha”. Kilka dni po tym spotkaniu, 3 maja, w uroczystość Matki Bożej Królowej Polski, siostra Paulina wypowiedziała pożegnalne: „Do zobaczenia w Niebie z Jezusem i Maryją”.

ZAPROSZENIE DO WSPÓŁPRACY

To krótkie wspomnienie niech będzie źródłem nadziei dla tych, którzy od wielu lat są z nami w Papieskich Dziełach Misyjnych jako Apostol-

stwo Chorych. Nie potrafię wyjaśnić, dlaczego Pan Jezus prowadzi nas jako Pasterz po tych ciemnych dolinach choroby, samotności i cierpienia... Trzeba dać się Jemu poprowadzić, bo wiedzie nas bezpiecznie i wszędzie potrzeba naszego świadectwa, że Mu ufamy.

Każdy ma swój czas, aby odkryć prawdziwe powołanie i nauczyć się pełnić wolę Boga. Wspomniana przeze mnie siostra Paulina pełniła różne posługi: formatorki, pedagoga, misjonarki, krzewicielki dzieła misyjnego wśród dzieci i młodzieży. We wszystkim starała się być zatroskaną o ludzkie zbawienie oraz o szerzenie Ewangelii

pośród tych, którzy potrzebują Jezusa już dziś. Miałem możliwość zapoznać się z małą kroniką wyjazdów animacyjnych siostry Pauliny i jej współpracowników i ciekawostkę stanowi fakt, że przy każdej okazji opowiadała o misjach, nawet kiedy

była już bardzo chora. Same cisną się na usta słowa św. Pawła z Listu do Rzymian: „Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz?” (Rz 8, 35). Ani choroba, ani cierpienie, ani starość, ani samotność nie są w stanie zagasić w nas ognia misyjnego zaangażowania.

Dziękuję Panu Bogu za wszystkie przejawy aktywności misyjnej naszych przyjaciół, a szczególnie polecam chorych i cierpiących, których proszę: Bądźcie misjonarzami, ofiarowując swoje cierpienie za misje!

